Dziś: Kurjer Filmowy. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 21 marca 1934 roku. | Nr. 79

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Zapowiedź rokowań polsko-litewskich

Ciekawe rewelacje prasy niemieckiej.

BERLIN, 20.3. — „Frankfurter Zeitung", zwykle dobrze poinformowany o tem, co się dzieje na terenie międzynarodowym, pisze, że w najbliższym czasie rozpoczną się oficjalne rokowania między Polską a Litwą. Będą one miały na celu podjęcie normalnych stosunków między obu państwami. „Frankfurter Zeitung", pisząc o tem, powołuje się na prasę litewską, która przygotowuje społeczeństwo litewskie do tych rokowań.

Ostatnie rokowania między Polską a Litwą odbywały się za czasów rządów Waldemarasa między rokiem 1928 a 1930. Rokowania te nie dały rezultatów, a Polska i Litwa pozostawały nadal w stanie zatargu.

Po zerwaniu tych rokowań toczyło się szereg rozmów prywatnych między politykami polskimi a litewskimi. Rozmowy te były niejako wstępem do rokowań oficjalnych. Obecnie sytuacja tak się wyjaśniła, że marsz. Piłsudski, który opiekuje się polityką zagraniczną Polski, postanowił położyć kres rozmowom prywatnym między politykami polsko-litewskimi, a wprowadzić rozmowy między oboma rządami na tory oficjalne.

Politycy są przekonani, że te rokowania polsko-litewskie doprowadzą do nawiązania normalnych stosunków między obydwoma państwami.

BERLIN, 20.3. — Na wielką uwagę opinji polskiej zasługuje artykuł zamieszczony w „Vossische Zeitung", pióra korespondenta warszawskiego tego pisma.

Artykuł ten poświęcony jest sprawom polsko-litewskim i podkreśla, że wszelkie usiłowania porozumienia między obu krajami szły zawsze ze strony Polski i rozbijały się o zdecydowany opór litewski.

Autor, cytując cyfry i różne fakty, omawia polski charakter Litwy, a w szczególności Wilna i terytorjum Wileńszczyzny.

Nader znamienny jest ten zwrot opinji niemieckiej, gdyż to samo pismo jeszcze przed rokiem podkreślało litewski charakter Wilna i zarzucało polityce polskiej nieprzejednane stanowisko w stosunku do Litwy.

OBY SZCZERZE.

BERLIN. 20.3 „Vossiche Ztg." ogłasza obszerną korespondencję, poświęconą Wilnu. Autor udawadnia polski charakter Wilna, przytaczając szereg argumentów historycznych, kulturalnych oraz technicznych.

Historja Wilna — oświadcza autor — to dzieje polskich powstań, polskiego buntu i walki, przeciw obcemu jarzmu, obcej kulturze i obcym wpływom.

Na wszystkich mapach, spotkanych w Kownie, wileńszczyzna jest objęta granicami litewskiemi i lekko wykreskowana jako „teren okupowany". Oczywiście można tak czynić, ale 300-letniego rozwoju tego kraju niepodobna ani wykreślić, ani wykreskować.

S. † P.

Jerzy Paweł Grzeszolski

UCZEŃ KL. V-ej GIMN. IM. BOLESŁAWA PRUSA, HARCERZ 44-ej DRUŻYNY

Opatrzony św. Sakr. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 18.III.34 r., przeżywszy lat 16.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 21-III-34 r. o godzinie 3 i pół popoł. z kościoła paraf. w Pogoni na cmentarz miejscowy. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i znajomych.

SIOSTRA I OJCIEC

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odprawione zostanie w tymże kościele w dniu 22-III-34 r. o godzinie 7 i pół rano.

Śmierć królowej matki

Holandja w żałobie.



KRÓLOWA MATKA HOLENDERSKA

HAGA, 20.3. — Dziś o godz. 7.45 zmarła w pałacu swoim w Hadze królowa matka Holenderska, Emma w wieku 75 lat.

Już wczorajszej nocy lekarze spodziewali się śmierci królowej. Przez dzień wczorajszy i ubiegłą noc stan jej był nadal groźny.

Przy łożu jej czuwała nieustannie królowa Wilhelmina, następczyni tronu Juljanna i ks. Waldeck, brat zmarłej.

Królowa matka Emma urodziła się w 1858 r. jako córka ks. Jerzego Wiktora v. Waldeck-Pyrmont. W 1879 r. poślubiła króla Wilhelma III. Ponieważ obaj synowie królewscy z pierwszego małżeństwa zmarli, król zdecydował się poślubić o 40 lat od siebie młodszą księżniczkę Emmę, aby krajowi zapewnić następcę tronu. Z małżeństwa tego urodziła się obecna królowa Wilhelmina. Gdy nadzieje na męskiego potomka okazały się płonne, parlament zmienił ustawę o dziedzictwie tronu, ustanawiając następczynię tronu. Wobec złego stanu zdrowia króla parlament przekazał władzę królowej Emmie, która po śmierci króla objęła opiekę nad swą córką małoletnią obecną królową Wilhelminę, jako regentką. Za czasów swej regencji królowa Emma potrafiła zlikwidować wrzenia polityczne, przeprowadzając reformę prawa wyborczego, dzięki któremu prawo do głosowania uzyskało dwa razy więcej osób. Królowa Wilhelmina obejmując po osiągnięciu pełnoletności w 1898 r. rządy, zastała państwo uporządkowane i uspokojone. Królowa matka, przekazawszy władzę córce, usunęła się w zacisze domowe. Jej 70-letnie urodziny cały kraj obchodził w 1928 r. jak wielkie święto narodowe. Zmarła królowa cieszyła się ogromną popularnością i miłością Holendrów.

Nocne aresztowania studentów

PO POBICIU PROF. HANDELSMANA.

WARSZAWA, 20.3. (Tel. wł.). Warszawska policja polityczna przeprowadziła w ciągu nocy dzisiejszej nowe aresztowania wśród studentów uniwersytetu, politechniki i wyższej szkoły technicznej im. Wawelberga. Po przeprowadzonej rewizji m. in. i w mieszkaniu Kazimierza Glinickiego, władze policyjne osadziły w areszcie studenta uniwersytetu Andrzeja Świetlika, Włodzimierza Wiśniewskiego (politechnika), Jana Tokarskiego (szkoła im. Wawelberga) i Stefana Szczęsnego redaktora odpowiedzialnego „Sztafety".

Wczoraj w godzinach popołudniowych zwolniono z aresztu Karola Dudzińskiego.

Ogółem więc w areszcie policji politycznej przebywają nadal pp. Olgierd Szpakowski, Tadeusz Lipkowski, Jacek Rząb, Tadeusz Chojecki, Edmund Krankiewicz, Tadeusz Urbański, Zygmunt Dziarmaga, Włodzimierz Wiśniewski, Jan Tokarski, Andrzej Świetlicek i inni.

Wszyscy aresztowani pozostają pod zarzutem brania udziału w napaści na prof. Handelsmana w dniu 15 b.m.

Dziś w numerze:

PRASA CZESKA

o aresztowaniu Polaków.

MORAWSKA OSTRAWA, 20.3. PAT. W obecnej chwili znajduje się w więzieniu Sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie 4 więźniów politycznych narodowości polskiej. Dwaj z nich, a mianowicie **Karol Wdówka z Dolnego Cierlicka i Paweł Szuścik z Mistrzowic** są obywatelami czeskimi, podczas gdy **literat Kaszycki** z Krakowa oraz student **Eugenjusz Sprenzel** są obywatelami polskimi. Wszyscy oni oskarżeni są o **naruszenie przepisów ustawy o ochronie republiki.**

Dla usprawiedliwienia aresztowania Kaszyckiego, które w tutejszych kołach polskich i słowackich wywołało najwyższe zdziwienie, prasa czeska lansuje wiadomość, jakoby wymienieni **zostali aresztowani na skutek denuncjacyj ludności polskiej.** Tak piszą, uchodzące za jeden z najpoważniejszych dzienników czechosłowackich „Lidove Noviny".

Socjalistyczny „Duch Czasu" używa najdrastyczniejszych wyrazów dla określenia **zbrodni aresztowanych.** Wniosek o zwolnienie z więzienia śledczego za kaucją 3.000 koron czeskich studenta Sprenzla, któremu zarzuca się, że miał się wyrazić ujemnie o walucie czeskiej władze sądowe odrzuciły.

Złoty polski

NA GIEŁDZIE W KOPENHADZE.

KOPENHAGA, 20.3. (PAT). Na wniosek ministra handlu giełda kopenhaska wprowadziła od 20 b.m. oficjalne notowania złotego polskiego. Powyższe zarządzenie giełdy kopenhaskiej świadczy niewątpliwie o pełnem zaufaniu, jakiem cieszy się waluta polska na giełdach zagranicznych.

Odroczenie wyborów

W ESTONJI.

TALLIN, 20.3. (PAT). Ogłoszony został dekret prezydenta, odraczający na 6 miesięcy, t.j. na okres trwania stanu wyjątkowego ogłoszonego 12 marca, wyborów prezydenta republiki oraz wyborów do zgromadzenia narodowego. Wybory prezydenta, które odbywają się drogą głosowania powszechnego wyznaczone były na 22 — 23 kwietnia, wybory do zgromadzenia narodowego na 29 i 30 tegoż miesiąca.

30 LAT WIĘZIENIA

dla zamachowców na bazylikę św. Piotra.

RZYM, 20.3. (PAT). W toczącym się przed trybunałem specjalnym procesie sprawców zamachu, dokonanego 25 czerwca ub. roku na Bazylikę św. Piotra oskarżyciel publiczny domagał się dla dwóch głównych oskarżonych Bucciglioni i Renati Cianca kary śmierci, a przy wzięciu pod uwagę okoliczności łagodzących 30 lat więzienia, zaś dla trzeciego oskarżonego Claudiusa Cianci 30 lat więzienia.

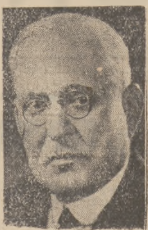
W ciemnościach podbiegunowych

Przymusowe lądowanie lotników.

MAŁA AMERYKA, 20.3. (Obóz Antarktyczny). PAT. Według wiadomości otrzymanych drogą radjową z obozu admirała Byrda dwaj członkowie jego ekspedycji, którzy wystartowali na samolotach z zapasami żywności dla jednej z odleglejszych placówek zmuszeni byli opuścić się na lód. W chwili obecnej lotnikom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż mają zapasów żywności na 30 dni. Admirał Byrd zamierza osobiście wyruszyć im z pomocą, gdy tylko przybędzie więcej światła.

Miljoner szuka bezpiecznego miejsca.

Tragizm oszusta Samuela Insulla.



SAMUEL INSULL.

Nieoczekiwana ucieczka Samuela Insulla z Grecji, o czem doniosły już obszernie depesze, znów przypomniała światu **tę niezwykłą postać 75-letniego amerykańskiego finansisty**, który w dobie **Stawiskich i Kreugerów** godnie może rywalizować z nimi **o palmę pierwszeństwa w „genjalności oszustw"**.

Sama ucieczka Insulla, jak dziś już wiadomo, uskuteczniona przy pomocy pewnego londyńskiego agenta Insulla, **nie powiodła się.** Statek, na którym Insull płynął, podobno

DO PERSJI,

jako jedynego narazie kraju, nieposiadającego ze Stanami Zjednoczonemi umowy o wydawaniu przestępców, został naskutek interwencji rządu greckiego zawrócony z drogi i cofnięty do Pireusu. Historja pobytu Samuela Insulla w Grecji, dokąd schronił się **przed pościgiem władz miljoner amerykański,** obfitowała w cały szereg ciekawych epizodów natury politycznej. Chcąc uzyskać od rządu greckiego ekstradycję Insulla, rząd amerykański wypowiedział **prawdziwą wojnę handlową temu krajowi,** przyczem oczywiście zgóry było przesądzone, że Grecja będzie musiała ulec. Trudności w wydaniu Insulla polegały jednak na tem, że **amerykański miljoner posiadał formalny paszport amerykański z ważnością do połowy lutego 1934 r.,** i żadna władza administracyjna nie mogła go pozbawić prawa pobytu w Grecji. Coprawda, konsul amerykański w Atenach, Pitt, **usiłował dwukrotnie odebrać Insullowi przy pomocy swoich agentów paszport,** ale Insull, wynająwszy willę na jednem z przedmieść Aten, otoczył się **całym sztabem strzegących go prywatnych detektywów** i wszelkie próby pozbawienia go paszportu okazały się daremne. Ale oto właśnie minął okres ważności paszportu i Samuel Insull zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż gotów jest powrócić do Ameryki i

STANĄĆ PRZED SĄDEM.

Widocznie to zapewnienie osłabiło czujność **miejscowych władz** bezpieczeństwa — i **Insull zbiegł.**

Jego ucieczka spowodowała nawet **przesilenie rządowe w Grecji.** Dymisję otrzymał minister spraw wewnętrznych i szereg wybitnych urzędników z administracji. Co uczyni obecnie rząd Grecji z Insullem — nie wiadomo. W każdym razie zależy mu bardzo na tem, by **amerykański miljoner opuścił terytorjum Grecji, wszakże nie w tak sensacyjny sposób.**

W długiej serji skandalów finansowych, które wybuchają raz poraz na obu kontynentach,

„PANAMA BRACI INSULL"

wyróżnia się specjalnym „rozmachem", a sprawcy jej, bracia Samuel i Marcin Insull, mogą poszczycić się **niebylejaką sumą roztrwonionych** — i oczywiście cudzych majątków: **450 miljonami funtów.**

Historja dwóch braci jest istotnie niezwykła. Insullowie **urodzili się w Anglji** i od wczesnych lat zarabiali na życie, jako **przeciętni clerkowie w londyńskiej City.** Marcin odznaczał się niezwykłą **zdolnością do języków,** zaś Samuel, pracując u niejakiego Johnsona, londyńskiego agenta wielkiego Edisona, **redagował dla niego cotygodniowe biuletyny handlowe,** wysyłane do szefa, do Ameryki. Edison zwrócił uwagę na Samuela i sprowadził go do Ameryki. Mając 20 lat, **Samuel Insull został osobistym sekretarzem Edisona,** który pokładał wielkie nadzieje w niezwykle zdolnym młodzieńcu. Edison mówił o nim, iż uważa go **za jedną z wielkich gwiazd finansowych** w przyszłości, i wyrażał przekonanie, że Insull potrafi zdobyć **dziesięć razy większy majątek,** od tego, który wówczas reprezentował już ogromne przedsiębiorstwa Edisona.

Ale Insull niedługo pracował z Edisonem. Młodzieniec sam marzył **o wielkiej karjerze finansowej** i poznawszy dokładnie strukturę gospodarczego życia w Ameryce, zabrał się wraz ze swym bratem, którego od siebie sprowadził, do realizowania wielkich planów przyszłości.

Po paru latach **bracia Insullowie byli właścicielami olbrzymiego elektrycznego i gazowego trustu w Chicago.**

Dewizą Samuela Insulla, którego nazywano **niekoronowanym królem Chicago,** było głośne powiedzenie:

„TRZEBA WIEDZIEĆ KOMU DAĆ".

Łapówki i szantaże były najulubieńszemi argumentami jego finansowej działalności. Insull w swoim czasie daje Billowi Thompsonowi **100.000 dolarów na organizację wyborów burmistrza Chicago,** przeprowadza „Big Billa" na to stanowisko (po kilku latach udowodniono mu zbyt bliski kontakt z gangsterami) i staje się **wszechwładnym panem całej gospodarki municypalnej w Chicago.**

W 1925 roku wpływy i potęga finansowa Insullów były tak wielkie, że **olbrzymi trust gazowych i elektrycznych przedsiębiorstw w całej Ameryce** znajdował się w ich rękach. Cztery miljony dolarów tygodniowo wpływało do kas Insullów i stan ten trwałby zapewne nadal, gdyby nie wysunięte poraz pierwszy w Izbie reprezentantów żądanie przeprowadzenia rewizji urządzeń municypalnych w Chicago. Senator Read, któremu Kongres powierzył tę misję „nie zdołał" ujawnić śladów nadużyć **i bracia Insullowie szczęśliwie**

UNIKNĘLI SĄDU.

Ilość akcjonarjuszów ich „Powszechnego amerykańskiego Towarzystwa elektrycznego" sięga **wielu setek tysięcy ludzi. Akcje Insullów są jednym z najpopularniejszych papierów na giełdzie.**

Wielki

KRACH GIEŁDOWY

na Wall Street w **1926 roku** poraz pierwszy **podważył podstawy fortuny Insullów,** ale udaje im się przetrwać kryzys, a nawet zdobyć **wewnętrzną pożyczkę 500 miljonów dolarów,** gwarantowaną przez samorządy kilku wielkich miast. Ale zaufanie do nich zostało już podważone, następna katastrofalna baissa w 30 roku przynosi **raptowny spadek ich akcyj i podobnie, jak Ivar Kreuger, poczynają bracia Insullowie czynić rozpaczliwe wysiłki zdobycia nowych kredytów.** Jest już zapóźno. Katastrofa przedsiębiorstw braci Insullów **jest nieunikniona.** Olbrzymie tłumy oblegają monumentalne gmachy **„Elektrycznego Trustu".** Marcin Insull **ucieka do Kanady** i tam oddaje się w ręce władz, Samuelowi udaje się **zbiec do Europy** i od tej chwili **rozpoczyna się właśnie owa walka pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a Grecją, o wydanie 75-letniego miljonera.**

Wybuch „afery Insullów" w niemałym stopniu przyczynił się do **druzgocącej porażki ówczesnego prezydenta Hoovera i zwycięstwa jego rywala Roosevelta.** Jednocześnie „Big Bill" Thompson znalazł się w więzieniu, jego miejsce **zajął Czermak,** później zamordowany przez włoskiego anarchistę, czy też poprostu gangstera.

Los 75-letniego miljonera, który swojemi operacjami

ZRUJNOWAŁ SETKI TYSIĘCY LUDZI

i w długim rejestrze popełnionych nadużyć posiada pozycję zmarnowanych **450 miljonów funtów** — szukającego dziś bezpiecznego miejsca na świecie, przed pościgiem sprawiedliwości, jest istotnie niezwykły. **Samuel Insull nie chce skończyć, jak Kreuger, Lewenstein, czy Stawiski.** Upór życiowy tego starca, stojącego nad grobem posiada mimo wszystko cechy jakiegoś tragizmu.

Zjazd farmaceutów

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.3. PAT. W Stowarzyszeniu techników rozpoczęły się obrady dwudniowe XVII — zjazdu delegatów Związku zawodowego farmaceutów R. P. Zjazd otworzył i zagaił prezes związku Edmund Szyszko, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Tematem obrad są sprawy ustawodawstwa lekarskiego, zawodowe i naukowe.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.83, Gdańsk 172.85, Holandja 357.60, Kopenhaga 121.10, Londyn 27.09—27.10, Nowy Jork 5.31, Nowy Jork (kabel) $5.31\frac{1}{2}$, Oslo 136.00, Paryż 34.95, Praga 22.03, Szwajcarja 171.46, Sztokholm 139.90, Włochy 45.55.

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych $5.29\frac{1}{4}$ — $5.29\frac{1}{2}$. Rubel złoty 4.65. Dolar złoty $8.97\frac{1}{2}$. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.80. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.00—58.13—58.00, odcinki po 500 dol. 58.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 115.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 108.75—109.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.25—52.50; 5 proc. konwersyjna 60.00; 6 proc. poż. dolarowa 73.00.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 21.50—22.00. Pszenica jednolita 748 g-l 21.00—21.50. Pszenica zbierana 737 g-l 20.50—21.00. Owies jednolity 468 g-l 12.00—12.50. Owies zbierany 438 g-l 11.50—12.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75—14.25. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.50—16.00. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 45.00—50.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 34.00—38.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—34.00 Mąka pszenna gat. II 20% po luksusowej 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00 Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia pośednia 12,00—13.00.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

87

rzuciła posadę. Oparła się temu z wrodzonej przezorności. Teraz nie zaprotestował, gdy oznajmiła, że wróci do biura. Głowiąc się nad jego postępowaniem, zaczęła się obawiać, że ją nabrał i że jest biedny, a wszystko, co miał, wydał na konkury. Trawiona głuchą wściekłością, zaraz po przyjeździe do Warszawy, pobiegła zebrać informacje o właścicielach Tęczyna. Okazało się jednak, że wszystko było w porządku. Tęczyńscy pomimo epidemji podatkowej trzymali się dobrze, licytacji nie mieli ani jednej i cieszyli się opinją znakomitych gospodarzy.

Wróciła do domu z głową w zamęcie. Już myślała, że wyrzuci męża na ulicę. Zaczęła niemal wierzyć, że wziął ją na próbę zupełnie serjo.

Ale w miarę jak upływały dni, wzrastało w niej przeświadczenie, że długo tej próby nie wytrzyma. Zygmunt zrobił się niemożliwie skąpy. Sam płacił za mieszkanie, sam wydawał dyspozycje Józi. O zabawach nie było nawet mowy. W dodatku zaczął się domagać, żeby Nika nie stroiła się do biura i żeby zerwała z koleżankami. Chciał ją poprostu doprowadzić do ostateczności. Na pytanie, jak ta próba ma jeszcze długo potrwać, odpowiedział ogólnikami. Nika nie wiedziała, co robić. Gdyby widziała przed sobą wyraźny cel swoich zachodów, mogłaby dużo więcej. Ale nie widziała. Zato czuła wyraźnie zobojętnienie męża. Pomyślała, że wobec tego musi sobie szukać innej karjery. Narazie ukradkiem, gdyż z Tęczynem mogło się jeszcze coś zrobić. Najpierw postanowiła zobaczyć się z Bohdanem i przekonać o stanie jego uczuć.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Od przełomowego dnia udaremniającego samobójstwa Bohdana Szreniawy upłynęło sześć tygodni. W ciągu tego czasu zbliżył się z Halą tak bardzo, że widywali się dzień w dzień. Chodzili razem na spacery i do teatru i niemal co wieczór powtarzały się prośby o muzykę.

Ona siadała teraz do pianina tylko gdy ją poprosił. O nieudanem samobójstwie nie mówili między sobą wcale i znów byli z sobą na „pan" i „pani". Szreniawa, przyszedłszy trochę do siebie po strasznem wstrząśnieniu, znów zatęsknił do Niki, tylko, że to uczucie było w porównaniu do poprzedniej burzy uczuć jak łagodne ćmienie do szalonego bólu zęba. Dokuczało, ale nie zabijało. W stosunku do Hali czuł się winny. Uważał, że po tem, co między nimi zaszło, powinien się jej oświadczyć i nie mógł się na to zdobyć. Nie chciał być nieszczery i ciągle jeszcze bał się angażować bez odwrotu. Nie przyznawał się przed samym sobą, że spodziewa się czegoś...czegoś... czegoś... Lecz poczucie zobowiązania wobec Hali sprawiało, że ciągle szukał jej towarzystwa. Ona ze swej strony zmagała się w głębi duszy z nadzieją i zawodem, przechodzącym nieraz w rozpaczliwą gorycz. Ale nie zdradzała się przed nim z niczem. Starała się być równa i pogodna i mówiła sobie, że i tak przeżywa szczęście, którego się nie spodziewała. Była napół przekonana, że Bohdan, uspokoiwszy się kiedyś na dobre, poprosi ją o rękę z przyjaźni, sympatji i wdzięczności. I starała się nie mieć do losu pretensji o więcej.

Pewnego dnia spacerowali o zmierzchu po Łazienkach. Hala czuła się nieswojo, gdyż wyczytała w spojrzeniach Bohdana coś znaczącego, a bała się, żeby nie oszukiwał samego siebie.

— Panno Halu — rzekł po dłuższem milczeniu — chciałem... chciałem z panią o czemś pomówić.

Milczała.

Trzymając ją mocno pod rękę, usiłował zajrzeć w spuszczone oczy.

— Pani wie, o czem ja z panią chcę mówić. Pani nie chce słuchać?

— Wołałabym — nie — wyjąkała, nie podnosząc oczu.

— Czy dopiero kiedyś... później?

To ją zdetonowało. Otworzyła usta i nie powiedziała nic.

— Proszę panią o rękę — rzekł tak cicho, że ledwie usłyszała.

Halą targnęło gwałtowne, gorzkie wzburzenie. Odpowiedziała bez namysłu:

— Nie.

— Dlaczego nie? — usłyszała tuż koło twarzy — ...i mnie kocha i ja panią ko...

...ie dokończył. Wyrwała mu się szorstko i od[illegible] ...ającemi ustami, patrząc mu prosto w oczy:

— ...oco to konwencjonalne kłamstwo?

D. c. n.

TAJEMNICZY KONFLIKT

W Warszawie grupa demonstrantów w liczbie około 150 osób urządziła przed poselstwem czechosłowackiem demonstrację, wnosząc okrzyki przeciw Czechom i obrzucając gmach poselstwa kamieniami. Kto urządził demonstrację? Do jakiego obozu politycznego zaliczają się demonstranci? Niewiadomo. Nastąpiła ona prawdopodobnie w wyniku wiadomości nadchodzących z Czechosłowacji o szykanowaniu ludności polskiej. Wiadomości te, potwierdzone komunikatami Polskiej Agencji Telegraficznej z wielkiego zgromadzenia polskiego w Morawskiej Ostrawie w ub. niedzielę, mogą istotnie wywołać odruchy oburzenia.

Przytoczyliśmy wczoraj w związku z tem „przestrogę" półoficjalnego organu „Gazety Polskiej".

Trzeźwi ludzie w Warszawie i w Pradze mają nielada orzech do zgryzienia.

Oto naprzekór logice i zdrowemu rozsądkowi nastąpiło w ostatnich tygodniach wyraźne pogorszenie stosunków polsko - czechosłowackich. Z błahych nieporozumień w pasie nadgranicznym wynikła najpierw partyzantka lokalnych dzienników, ta skolei doprowadziła po obu ostronach do kilku manifestacyj, aż wreszcie w sprawę wdały się z obu stron wielkie organy prorządowe i pogodny do niedawna horyzont polityczny między Polską a Czechosłowacją zasnuł się ciężką chmurą sporów i nieufności.

Gdzie szukać przyczyn tej nagłej odmiany?

Są tylko dwie możliwości: albo jasny nonsens, albo jakaś tajemnicza gra polityczna.

Pierwsza hipoteza nie wytrzymuje krytyki. Polityka międzynarodowa nie jest zabawna niedojrzałych dzieci obrażających się o byle co i robiących z tego powodu na złość sobie samym. Lekkomyślne i nierozsądne kroki czynników lokalnych z jednej czy z drugiej strony nie mogą przecież wpływać decydująco na wielkie linje polityczne rządów zaprzyjaźnionych krajów.

Wynika z tego, że tło sprawy jest inne i że mamy tu do czynienia z jakąś ukrytą grą o nieznanych ogółowi celach politycznych. Powstaje pytanie, gdzie znajduje się źródło tej gry, w Pradze czy w Warszawie?

W interesie zarówno Polski jak i Czechosłowacji leży nietylko utrzymanie jaknajlepszych stosunków, ale także coraz dalej idące wzmacnianie węzłów wzajemnej przyjaźni. Dla obu państw przyjaźń ta jest jednym z kapitalnych warunków prowadzenia samodzielnej polityki na terenie międzynarodowym. Zarówno silniejsza Polska, jak i słabsza Czechosłowacja mogą prowadzić taką politykę w stosunku do sąsiednich mocarstw tylko wtedy, jeżeli będą oparte o niezawodny system sojuszów tego bloku państw, w którego naczelnym interesie leży utrzymanie obecnych zasad porządku politycznego w Europie. Stałe pogarszanie się stosunków między Polską a Czechosłowacją równałoby się pęknięciu jednego z ogniw w łańcuchu tych sojuszów, a co zatem idzie, poważnemu naruszeniu podstaw obecnej równowagi.

Jak się więc okazuje, cała sprawa tonie w mroku jakiejś tajemniczości. Nie potrzeba długo dowodzić, jak szkodliwą dla obu stron jest obecna sytuacja. Zdają sobie doskonale z tego sprawę odpowiedzialne czynniki zarówno u nas, jak i w Czechosłowacji i dlatego należy chyba oczekiwać, że w najbliższym czasie nastąpią ze strony miarodajnych osób obu stron oświadczenia, które położą kres szkodliwym i fatalnym rozdźwiękom.

Jesteśmy pewni, że oświadczeń takich z jednakową niecierpliwością oczekuje opinja publiczna obu krajów.

ŻYDZI PRZECIW KWALIFIKACJOM.

P. Ozjasz Thon krytykuje ostro w „Nowym Dzienniku" nowelę do ustawy przemysłowej przewidującą kwalifikacje zawodowe.

„Kwalifikacje" i „koncesje" — pisze — oto nazwy tych okropnych rogatek, przez które trzeba będzie odtąd przechodzić, ażeby uzyskać dyplom na kramarza lub tragarza. Nie przymierzając jakby dojście do adwokatury lub jakiejś wysokiej profesury. W państwie polskiem, jakie ono długie i szerokie, nie znajdzie się po wejściu nowej ustawy w życie ani jeden dorosły człowiek nieegzaminowany. Po niemiecku powiedziałoby się: „schwer geprüft"...

Dalej twierdzi p. Thon, że

„ta cała dziwna ustawa przybiera jakby od niechcenia niemal-że wyznaniowy, czy też narodowy charakter. Ktoś z bardziej szczerych powiedział wprost interpelującemu go posłowi żydowskiemu o właściwy cel tej noweli: No tak — chcemy zmniejszyć procent kupiectwa żydowskiego. Chcemy doprowadzić za jakie 25 lat do, powiedzmy, 15 proc. żydowskich kupców i handlarzy, kiedy ich teraz jest 70 proc. Taka dysproporcja, rzekł ów szczery obywatel, musi ustać. To powiedzenie oczywiście odnosi się też do rzemiosła aż do — powiedzmy: tragarstwa w dół i wielkiego przemysłu w górę".

Nie ulega wątpliwości, że w obecnej chwili największy procent niekwalifikowanych kupców (handelesów), to — żydzi.



PODPISANIE „PAKTU TRZECH" W RZYMIE.

Na ilustracji przedstawiony jest moment podpisania paktu przez Mussoliniego. W głębi na prawo stoją kanclerz dr. Dollfuss i premjer węgierski Goemboes.

Skargi d-ra Schachta.

Kryzys z powodu „ucisku politycznego"

Na bankiecie amerykańskiej Izby handlowej w Berlinie wygłosił przemówienie prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, w którem wskazał na „ucisk polityczny", jako główne źródło trwającego od kilku lat kryzysu gospodarczego.

„Konglomerat zobowiązań dłużniczych politycznych, względnie będących następstwem ucisku politycznego — mówił dr. Schacht — ciąży, jak zmora, na międzynarodowem życiu gospodarczem. Długi polityczne, wynikające z traktatu wersalskiego, mogą być tylko wówczas w całości spłacone, jeżeli uzna się zasadę planu Dawesa, iż wierzyciele przyjmować mają od dłużników towary na poczet spłat. Jak dotąd wierzyciele nie okazali tej gotowości, uniemożliwiając tem samem dłużnikom wywiązanie się z długów.

Również druga teza planu Dawesa, że pożyczki międzynarodowe stwarzają tylko pozory zdolności płatniczej, okazała się prawdziwą.

Zdaniem dr. Schachta musi dojść do ugody między państwami dłużniczemi a wierzycielami prywatnymi. O ile chodzi o Niemcy, to zawarcie takiej ugody jest najpilniejszą koniecznością. Wszyscy wiedzą — oświadczył dr. Schacht — jak ciężką jest sytuacja dewizowa Niemiec.

Mimo wydanych przez rząd Rzeszy zarządzeń zapasy dewiz i złota Banku Rzeszy od nowego roku po dzień dzisiejszy wykazują odpływ w wysokości 122 miljonów mk. W ostatnim tygodniu tylko Bank Rzeszy stracił 45 milj. w dewizach i złocie. Stan pokrycia banknotów wynosi dziś 8%. Zmusza nas to nietylko w interesie własnym, lecz również dla dobra całej gospodarki światowej do wydania nowych zarządzeń. Bezpośredniem następstwem będą dalsze ograniczenia przydziału dewiz na cele importu do Niemiec".

Dr. Schacht podkreślił możliwość ograniczeń bezpośredniego dowozu surowców, co byłoby katastrofą dla gospodarki światowej. Niemcy przez politykę dłużniczą państw wierzycielskich zmuszone są wprost do wprowadzenia autarchji.

W końcu dr. Schacht wskazał na prezydenta Roosevelta, jako jedynego dziś w świecie męża stanu, który słusznie ujmuje problem międzynarodowy uzdrowienia gospodarki, uważając, że ożywienie międzynarodowych rynków surowców musi być punktem wyjścia dla wszelkich prób odrodzenia gospodarczego świata.

Każdy kraj w pierwszym rzędzie musi dążyć do ożywienia swoich wewnętrznych sił gospodarczych. To zadanie Niemcy już w tej chwili spełniły. Obecnie chodzi o rozwiązanie drugiego ważnego zadania, polegającego na uruchomieniu handlu światowego. Zależne to jest od uregulowania zadłużenia międzypaństwowego.

Inteligencja w Polsce i na Zachodzie

Jej powstanie i ilość.

Poruszenie przez „Gazetę Warszawską" sprawy kryzysu przeżywanego przez inteligencję, wywołało ciekawe odgłosy wybitnych publicystów. Między innymi zabrał w tej sprawie głos prof. Bogdan Wasiutyński, przytaczając ciekawe dane statystyczne:

Inteligencji, jako grupy społecznej, nie wyodrębniano do ostatnich czasów na Zachodzie. Dopiero ogromny w okresie powojennym wzrost liczby osób, kończących szkoły wyższe bez widoków znalezienia odpowiedniej pracy i stanowisk, uczynił kwestję inteligencji aktualną, jako zagadnienie przedewszystkiem ekonomiczne.

POWSTANIE INTELIGENCJI.

Na Zachodzie bowiem, ludzie, których u nas klasyfikowano, jako należących do inteligencji, zaliczano do warstwy mieszczańskiej. Między przedstawicielami przemysłu i handlu a inteligencją nie było w krajach, posiadających liczną i starą warstwę mieszczańską, wyraźnego przedziału, ani społecznego ani umysłowego. Inteligencja zjawia się jako grupa społeczna w tych narodach, w których mieszczaństwo jest słabe pod względem ekonomicznym i kulturalnym; powstaje też zagadnienie inteligencji jako t. zw. pracowników umysłowych, tam, gdzie niezależna warstwa mieszczańska naskutek przewrotów ekonomicznych, została zniszczona (Rosja sowiecka) lub zdziesiątkowana (Niemcy).

ODRĘBNOŚĆ WARSTWOWA.

I w Polsce wyodrębnianie się inteligencji nie występuje z jednakową siłą w poszczególnych dzielnicach. W Poznańskiem i na Pomorzu wytworzyło się w ostatnich kilkudziesięciu latach polskie mieszczaństwo, wprawdzie nie dorównywujące mieszczaństwu zachodniemu zamożnością i kulturą. Ale już sam fakt istnienia mieszczaństwa sprawił, iż inteligencja nie stanowiła tam tak zamkniętej grupy, jak w innych zaborach. Znane są np. liczne wypadki, że pozbawieni przez rząd pruski możności pracy w swoim zawodzie przedstawiciele inteligencji np. nauczyciele, stawali się kupcami lub przemysłowcami, gdy w Kongresówce ci, którzy utracili posady rządowe, szukali posad prywatnych. Na ziemiach wschodnich inteligencja, wobec braku mieszczaństwa polskiego, była naogół ściśle związana z warstwą ziemiańską, tak jak pierwsze pokolenie inteligencji w Kongresówce. W Galicji, aczkolwiek w ostatnich dziesięcioleciach inteligencja pochodziła głównie z ludu, była bodaj grupą najbardziej wyodrębnioną od innych, a psychikę jej urabiała karjera urzędnicza; nie było bowiem w Galicji, pomimo związków krwi inteligencji i włościaństwa, warstwy pośredniej, stanowiącej naturalny łącznik między temi odłamami narodu.

SZYBKIE TEMPO WZROSTU.

Inteligencję można określić, jako grupę ludzi wykształconych, wykonywujących t. zw. zawody wolne lub znajdujących się w stosunku służbowym do pracodawcy. Statystyki inteligencji w Polsce w chwili obecnej nie posiadamy, dane spisu ludności z r. 1931 nie są jeszcze opracowane. Można jedynie posługiwać się danemi spisu z r. 1921, który nie objął Wilna z okręgiem i Górnego Śląska. Od r. 1921 stosunki uległy poważnym zmianom; liczba inteligencji rosła znacznie szybciej, niż ludność, wzrósł również odsetek żydów wśród inteligencji. Ze spisu wyciągnąć można jedynie dane o wykształceniu ludności, a nie o zajmowanych stanowiskach; zaliczamy z tego powodu do inteligencji tych, którzy podali, że posiadają wyższe lub średnie wykształcenie. Przyrost inteligencji od tego spisu szacować można na 200.000 osób z wykształceniem średniem i 40.000 z wykształceniem akademickiem.

„INTELIGENCI" i „INTELIGENTKI".

Na terytorjum, objętem przez spis było w r. 1921 (w liczbach zaokrąglonych) 608.000 osób z wykształceniem średniem, w tem 291.500 mężczyzn i 316.500 kobiet, z wykształceniem wyższem 98.700, w tem 19.400 kobiet. Żydów z wykształceniem średniem było 124.200 (mężczyzn 52.100, kobiet 72.100), z wykształceniem wyższem 20.800; w tem 5.700 kobiet. Uderza w tych zestawieniach przewaga kobiet (52 proc. ogółu) ze średniem wykształceniem nad mężczyznami, której nie widzimy tylko w województwach południowych. Przewaga ta jest jeszcze jaskrawsza u żydów (58 proc. wszystkich żydów z wykształceniem średniem). Trzeba jednak mieć na względzie, że duża część kobiet, posiadających cenzus wykształcenia, nie zajmowała się pracą zarobkową.

UWAGI.

„WYCHOWANIE PAŃSTWOWE"

TO, CO NIEPOKOI KAŻDEGO OBYWATELA

Zagadnienie wychowania młodzieży, na tle przeobrażeń ustrojowych, społecznych, gospodarczych na całym świecie, a w szczególności w odniesieniu do wewnętrznej konjunktury politycznej Polski nie przestaje być aktualnem w sensie aktualności najbardziej palącej. Jest to zrozumiałe z wielu przyczyn, ale tembardziej wymaga ono zainteresowania opinji, czułej opieki społeczeństwa, aby temperament polityków nie zwichnął istotnych założeń wychowawczych, zrośniętych mocno z istotnemi nakazami wychowania narodowego.

Problemowi wychowania państwowego poświęca sporo uwag prorządowy konserwatywny „Czas" (z dnia 20 bm.), nie kryjąc niepokoju. Oczywiście „Czas" uważa, iż skoro Polska jest wolna, to nie ma potrzeby mówić o wychowaniu narodowem, tylko państwowem. „Czas" nie widzi olbrzymiego odsetka mniejszości, widzi tylko „lojalnych obywateli". Jest to optymizm polityczny, który na szczęście nie jest podzielany przez większość społeczeństwa.

Ciekawe jednak są uwagi „Czasu" na temat „metod" wychowawczych. Czytamy:

Nie może natomiast i nie powinno wychowanie państwowe kaptować młodzieży w ten czy inny sposób dla pewnego programu politycznego czy pewnej doktryny. System ten został zastosowany w niektórych państwach, które starają się ogarnąć całokształt życia każdej jednostki, które wyznając i głosząc pewną ściśle określoną doktrynę, zmuszają swoich obywateli do jej wyznawania i nie uznają żadnej tolerancji nawet w dziedzinie myśli.

Pisze dalej „Czas" zupełnie słusznie, że „narzucanie młodzieży tej czy innej doktryny politycznej jest hamowaniem jej zdolności twórczych" i... „stoi tem samem w rażącej sprzeczności z zasadami, które w myśl autorów nowej konstytucji mają być podstawą rozwoju naszego państwa".

„Czas" wierzy w dobre intencje kierowników oświaty publicznej.

Tem niemniej jednak na niższych szczeblach naszego ustroju szkolnego zbyt często znajdują się gorliwcy, którzy wbrew intencjom swych zwierzchników ten właśnie ciasny nawskroś partyjno-polityczny charakter wychowaniu państwowemu nadają.

Na zakończenie „Czas" poświęca dłuższą uwagę stowarzyszeniom szkolnym:

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że w dziedzinie wychowania obywatelskiego dużą i bardzo pożyteczną rolę mogą odegrać stowarzyszenia młodzieży. Wpływ tego rodzaju stowarzyszeń, o ile są dobrze prowadzone, może pod względem wychowania być o wiele większy, niż bezpośredni wpływ szkoły. Jest więc rzeczą słuszną, że władze szkolne te stowarzyszenia popierają i że namawiają młodzież, by do nich należała i w ich pracach czynny brała udział. Musimy tu jednakowoż zrobić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze — stowarzyszenia młodzieży szkolnej muszą być pozbawione charakteru partyjno-politycznego, a po drugie — szkoła poza perswazją, nie powinna wywierać na młodzież żadnej presji, by do tych stowarzyszeń wstępowała. Dzieje się niestety, zbyt często wręcz odwrotnie. Stowarzyszenia młodzieży szkolnej nabierają z jednej strony charakteru politycznego, z drugiej strony władze szkolne wywierają presję, naprzykład w formie pewnych ułatwień w nauce, by swych wychowanków do stowarzyszeń wciągnąć. Oczywiście w tych warunkach efekt tego rodzaju akcji musi być szkodliwy. Zamiast cnót obywatelskich młodzież uczy się oportunizmu.

Skoro tego rodzaju zastrzeżenia pojawiają się w dzienniku prorządowym, to najwidoczniej nie jest to już wymysł malkontentów. I dlatego sprawa wychowania młodzieży staje się coraz bardziej palącą aktualnością.

MIGAWKI.

Nastroje wiosenne

Wolę coprawda pierwszy dzień każdego miesiąca, bo można dostać zaliczkę, niż pierwszy dzień wiosny, który przypada dzisiaj, ale nie samem chlebem człowiek żyje, przeto cieszmy się w słońcu wiosennem.

Od dnia dzisiejszego aktualne są dla poetów i zakochanych tak zwane nastroje wiosenne. Nastroje te wytwarza śpiew słowika, pierwszy klekot bocianów oraz zapach nawozów z pól, co się pospolicie nazywa słodkim oddechem wiosny.

Owe nastroje, mimo swego zdawałoby się niewinnego i zgoła nieziemskiego brzmienia, budzą we mnie poważny niepokój. Przyjrzyjcie się dobrze temu słowu i przypomnijcie sobie popularną piosenkę: „Ty, wiosna i ja". Zamiast takiego początku piosenki, możnaby poprostu powiedzieć „Nas troje". Stanowczo nas za dużo i to właśnie za dużo o wiosnę. Wystarczyłoby „Ty i ja". Niestety, między tych dwoje weszła wiosna i oto gotowy dramat. Skutek tego, że nas troje, jest fatalny, bo skądże ja wezmę pieniędzy na stroje wiosenne?!

Jasno z tego wynika, że nastroje wiosenne nie należą do najprzyjemniejszych i nie widzę wielkiego powodu do radości.

Czarny.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Środa	Dziś Benedykta Jutro Katarzyny Wschód słońca 5 m. 48. Zachód „ 17 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Madame Dubarry".
EDEN: „Burza o brzasku".
PALACE: „Cień szczęścia".

BĘDZIN

APOLLO: „Testament doktora Mabuze".
ŚWIATOWID: „Nocny klub".
NOWOŚCI: „Szalona noc". — Nieznajoma z telefonu".

DĄBROWA

ARS: „Toto".
BAJKA: „Scherlok Holmes".

ZAWIERCIE

STELLA: „Mata Hari".

× ŚWIĘTO MORZA. Zarząd główny Ligi morskiej i kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta morza" odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień wielki zlot młodzieży polskiej wszystkich organizacyj młodzieży. Zarząd główny przystąpił już do zorganizowania Komitetu honorowego, głównego Komitetu wykonawczego, oraz komitetów lokalnych. Program tegorocznego „Święto marz" będzie podany w najbliższym czasie.

× OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GRODŹCU. W niedzielę dnia 18 bm. odbyła się w Grodźcu uroczystość obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. O godz. 10 rano przed szkołą 2 przybyły organizacje ze sztandarami, skąd nastąpił wymarsz do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód wyruszył do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Tadeusz Koszowski, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu. W godzinach popołudniowych na placu szkoły nr. 1 koncertowała orkiestra zakładów Solvay. O godz. 6 wieczorem w sali klubu grodzieckiego Tow. odbyła się akademja.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

W BĘDZINIE.

Dziś dnia 21 marca 1934 r. teatr miejski w Sosnowcu wystawia w Będzinie w sali kina „Apollo" sztukę w 3-ch aktach M. Gogola, arcydzieła literatury rosyjskiej p. t. „REWIZOR Z PETERSBURGA". W głównej roli horodniczego występuje utalentowany aktor naszego teatru p. W. Maluszkiewicz, dalsze role kreują panowie: Gołaszewski, Mikołajewski, Kowalski, Dąbrowski, Obuchowski, Bielecki. Panie: Chrzanowska, Gołaszewska, Arciszewska.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa dnia 21 b.m. „Rodzina".

Czwartek dnia 22 b.m. o godz. 19.30 Męka i śmierć Chrystusa czyli „Golgota".

Wtorek 27 b.m. Męka i śmierć Chrystusa czyli „Golgota".

Sobota 24 b.m. „Kajus Cezar Kaligula" — przedstawienie szkolne. — Wiecz. Męka i śmierć Chrystusa czyli „Golgota".

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 21 MARCA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka łodnicza i przeciwgazowa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej (Warszawa). 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital fortepianowy Janiny Rosenberg - Schindlerowej (Warszawa). 16.10 Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Panna z mokrą głową" w-g powieści Kornela Makuszyńskiego w oprac. Stan. Daszyńskiej. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert popularny muzyki polskiej. Orkiestra Aleksandra Śplewińskiego. 18.00 Pogawędkę pt. „O dziedziczności wśród kwiatów" wygł. prof. M. Skalińska (Warszawa). 18.20 „Lot nad Krakowem" — reportaż z samolotu komunikacyjnego. 18.40 Muzyka lekka z dancingu „Adria" w Warszawie. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Dr. Tadeusz Betleja: „Fizjograficzne właściwości terytorjum państwa polskiego". 19.25 Feljeton literacki Jana Dąbrowskiego. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki finlandzkiej w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Toivo Haapanena (Warszawa). 21.00 Feljeton Kazimierza Jabłowskiego (Warszawa). 21.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Janusza Popławskiego—tenor (Warszawa). 22.00 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu „Monopol" w Katowicach. 22.30 Muzyka taneczna z kabaretu „Polonia" w Warszawie 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Podziękowanie

Zarząd Stow. Pań Wincentek w Pogoni składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyjęli łaskawie udział w koncercie w dniu 10 b.m., w sali gimn. Staszica, jak i tym, co przez obecność na koncercie umożliwili nam urządzenie święconego dla najbiedniejszych rodzin z Pogoni.

Dziękujemy przedewszystkiem WP. Wł. Markiewiczównie, prof. państw. konserwatorjum w Katowicach, p. J. Ciesielskiej, oraz p. dyr. Horbaczewskiej za łaskawy akompanjament, p. J. Hermanowi i p. K. Somoggi, chórowi „Harfa" pod batutą p. J. Godeckiego, oraz kwartetowi smyczkowemu pp.: Sieji, Braunera, Pachelskiego i Gerarda.

Artystyczne wykonanie poszczególnych części programu mogło zadowolić najwybredniejszego miłośnika muzyki, to też wykonawców darzono ciągłemi oklaskami.

Również bardzo dziękujemy p. dyr. Zillingerowi za łaskawe udzielenie sali na powyższy koncert.

Zarząd Stow. Pań Wincentek w Pogoni.

Z działalności pań miłosierdzia NA POGONI.

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z działalności Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego na Pogoni za rok sprawozdawczy od 24.I.1933 r. — 9.III.34 roku.

Stowarzyszenie pań św. Wincentego miało pod swą opieką przeciętnie 73 — 100 rodzin, którym w okresie sprawozdawczym wydano: kwitów żywnościowych 2232, mleka 3692 ¼ l. za 793 zł., ubrań nowych na sumę 901 zł. 37 gr., obuwia za 626 zł. 26 gr., węgla 30 korcy za 51 zł. Różne zapomogi gotówką, jak: pogrzeby, chrzty, lekarstwa, paczki dla chorych razem: 260 zł. 60 gr. Ponadto w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy obdarzono biednych wiktuałami i datkami pieniężnemi.

Wobec małej ilości pań czynnych i wspierających członków, a co zatem idzie wobec braku stałych dochodów, Panie Wincentki urządzały imprezy dochodowe, dzięki którym mogły bez przerwy opiekować się biednymi. Apelujemy jednak gorąco do społeczeństwa i ofiarnych serc pań, by zechciały łaskawie, w myśl uchwały walnego zebrania Stow. pań Wincentek, przygotować wedle możności święcone dla jednej, czy dwóch osób, by w ten sposób umożliwić nam obdarowanie wszystkich rodzin, które się zgłosiły do nas z prośbą o jednorazowe choćby wsparcie z okazji nadchodzących świąt. Koszt święconego dla 1 osoby wynosi około 1 zł. 50 gr. Znając ofiarność mieszkańców Pogoni, mamy nadzieję, że zgłoszeń i ofiar będzie dużo.

Informacji udziela i przyjmuje łaskawe zgłoszenia drowa Bilikowa, Orla 13, tel. 8.16, w godzinach rannych.

× ODCZYT. Dnia 22 b. m. o godzinie 19 w sali Ogniska w Dąbrowie Górniczej p. Kazimierz Kalinowski wygłosi odczyt p.t. „Jedno ze źródeł zła społecznego i przestępczości powszechnej". Wstęp bezpłatny.

KRYZYS.

— Gdyby nie mój piesek, umarłbym dawno z głodu.

— Tak?

— Sprzedałem go już pięć razy, a nazajutrz wracał do domu.

Zamach dynamitowy

na lokal żydowskiej organizacji „Jordanja".

W poniedziałek, w nocy, o godz. 23 m. 45 Sosnowcem targnął potężny grzmot. Przypominało to detonację, podobną do tych, jaką się słyszy w dniu „Barbarki" lub w Święta Wielkanocne. Tym razem jednak huk spowodowany został **celowem podłożeniem dynamitu** pod drzwi lokalu kursów samokształceniowych **Związku sjonistycznego „Jordanja", przy ulicy Jasnej 10.**

Ładunek dynamitu musiał być ogromnie silny i wybuch zdemolował zupełnie drzwi, częściowo zniszczył wnętrze lokalu, od wstrząsu powypadały szyby w mieszkaniach na parterze i na piętrze. W lokalu „Jordanja" nikogo nie było, to też w ludziach ofiar niema.

Wejście do lokalu znajduje się **przed główną bramą** to też zamachowcy mogli podłożyć nabój już po zamknięciu bramy, a ponieważ ul. Jasna naogół jest słabo oświetlona i mało uczęszczana o tej porze mogli uskutecznić to wszystko bez wielkiego ryzyka, że zostaną schwytani.

Inna rzecz, że tylko **wyjątkowemu zbiegowi okoliczności** zawdzięczać należy, iż wybuch nie pociągnął za sobą **ofiar**, ponieważ lokal „Jordanji" mieści się w czteropiętrowym domu i o tej porze zawsze ktoś przychodzi. A od momentu zapalenia lontu do chwili wybuchu niewątpliwie upłynąć musiało kilka minut.

Oczywiście, łatwo wyobrazić sobie **panikę**, jaką wywołał wybuch nietylko w domu przy ul. Jasnej 10, ale i w sąsiednich. Mieszkańcy powybiegali w bieliźnie nie umiejąc sobie zdać sprawy z tego, co się stało. Momentalnie zebrało się **mnóstwo osób.** Zaalarmowano policję, która po przybyciu wszczęła energiczne śledztwo.

Kto spowodował podłożenie ładunku dynamitowego trudno zgadnąć. Istnieje przypuszczenie, iż uczyniła to jakaś **wywrotowo-komunistyczna organizacja żydowska.**

W ciągu dnia wczorajszego na ul. Jasną odbywały się całe wędrówki ciekawych, przeważnie z ulicy Modrzejowskiej.

Straty spowodowane wybuchem oszacowano na 350 zł.

O połączenie kolejowe

Sosnowca z Mysłowicami.

Z uwagi na konieczność usprawnienia bezpośredniej komunikacji kolejowej **Sosnowca z Mysłowicami oraz Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem** zwróciła się Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu z końcem ubiegłego roku do Funduszu Pracy oraz Ministerstwa komunikacji z prośbą o przyznanie odpowiednich kredytów **na budowę odcinka kolejowego Sosnowiec — Mysłowice.**

Ministerstwo komunikacji, popierając postulaty Izby, włączyło początkowo budowę powyższego odcinka kolejowego do planu robót, **które miały być wykonane w roku 1933-34 z kredytów Funduszu Pracy.** Jednakowoż wobec znacznego ograniczenia pożyczki dla Ministerstwa z tego funduszu robota ta musiała być z programu wyłączona.

Obecnie Ministerstwo komunikacji uważa za możliwe **rozpoczęcie budowy łącznicy kolejowej Sosnowiec — Mysłowice** tylko w tym wypadku, gdyby Fundusz Pracy mógł udzielić pożyczki bez uszczerbku dla innych robót już prowadzonych przez zarząd kolejowy, jak np. **linje kolejowe Kraków—Miechów i Warszawa—Radom.**

Fundusz Pracy, zajmując w zasadzie pozytywne stanowisko w zainicjowanej przez Izbę sprawie usprawnienia komunikacji **Sosnowca z Mysłowicami** zawiadomił Izbę, że sposobu wcześniejszego ułożenia już programu prac na lato najbliższe oraz stosunkowo szczupłych funduszy budowa wymienionej linji kolejowej będzie mogła być **rozpatrzona w Funduszu Pracy dopiero przy układaniu programu robót na rok 1935-36.**

Przy tej sposobności dyrekcja Funduszu Pracy zaznacza, **że omawiana budowa będzie miała widoki realizacji, o ile Ministerstwo komunikacji podtrzyma swoje dotychczasowe pozytywne stanowisko i zaliczy budowę linji kolejowej Sosnowiec — Mysłowice do najpilniejszych inwestycyj kolejowych, projektowanych w roku budżetowym 1935-36.**

Konferencja z tramwajarzami

W SPRAWIE WARUNKÓW PŁACY.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się trzecia skolei konferencja przedstawicieli dyrekcji tramwajów z delegatami pracowników, w sprawie nowych warunków płac. Na poprzedniej konferencji różnica pomiędzy warunkami dyrekcji, a żądaniami tramwajarzy była już niewielka, kiedy jednak nie doszło do zawarcia umowy, dyrekcja zawiadomiła pracowników, iż będzie zastosowana obniżka płac przeciętnie o 12 proc., podczas gdy pracownicy zgadzali się na obniżkę 5½ proc.

Na wczorajszej konferencji p. inspektor zwrócił się do dyrekcji, aby nie zmieniano poprzednio już ustalonych zniżek i w rezultacie konferencja nie dała pozytywnego wyniku, bowiem obie strony muszą się porozumieć ze swymi mocodawcami.

× **SPRAWA FUNDUSZU OBRONY MORSKIEJ.** Jak donoszą pisma, zainicjowana przez L. M. i K. sprawa zbiórki funduszu obrony morskiej rozwija się bardzo dobrze i w niektórych większych miastach daje bardzo piękny wynik, gdyż dzięki umiejętnej propagandzie potworzono łańcuchy zbiórkowe, uzyskano stały dochód z opodatkowania się na ten cel przedsiębiorstw i pracowników, wreszcie urządza się różne imprezy dochodowe, to też osiągnięto już dość pokaźne sumy. Ponieważ na terenie Zagłębia również istnieją przy oddziałach L. M. i K. sekcje funduszu obrony morskiej byłoby rzeczą pożądaną dowiedzieć się, jak przedstawia się sprawa zbiórki ofiar i jak pracują poszczególne sekcje.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdajszej nocy patrol policyjny zatrzymał na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu mieszkańców Sosnowca: Stanisława Grzyba (Piłsudskiego 82), Tomasza Krzyżowskiego (Wiejska 24) i Edwarda Delę (Piłsudskiego 34), od których odebrano 35 zapalniczek, 15 ampułek morfiny, oraz pewną ilość nożyków do golenia. Przedmioty te, jak ustalono w dochodzeniu, zostały przemycone z Niemiec. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wielki konkurs rozrywkowy

„Kurjera Zachodniego"

W dniu wczorajszym zamieściliśmy ostatnią szaradę konkursową i przypominamy, że rozwiązanie wszystkich szarad należy nadsyłać do naszej Redakcji wraz z siedmiu wypełnionemi kuponami w terminie do 27 marca włącznie.

Komunikujemy, że w naszej Administracji są do nabycia pojedyncze egzemplarze K. Z. z kuponami Szarad świątecznych. Komu gazeta zginęła lub nie mógł spowodu wyczerpania nabyć w sprzedaży ulicznej, może w ten sposób uzupełnić sobie braki. Radzimy się pośpieszyć, albowiem egzemplarzy tych posiadamy niewiele.

Jak zauważyliśmy wiele osób natrafia na trudności przy rozwiązywaniu niektórych szarad, to też dla informacji podajemy że:

1) Nr. 1 szarady rysunkowej przedstawia znane żyjące osobistości Europy.

2) Zadanie Nr. 2 „Bilet wizytowy" należy określić stosunek danej osoby do K. Z. przestawiając litery podanego imienia i nazwiska, np. czy pan ten jest czytelnikiem, sympatykiem K. Z. lub.... i t. p.

Jednocześnie zawiadamiamy naszych Czytelników w Będzinie, że dla ułatwienia rozwiązania szarady rysunkowej Nr. 1 wywiesiliśmy (na dwa dni) w witrynie „Sklepu Polskiego" przy ul. Małachowskiego 7, podobizny prawie wszystkich wybitnych osobistości świata, p-g których można uzupełnić rozwiązanie.

CIĄG DALSZY NAGRÓD:

94 — 95 Dwa krawaty sportowe z firmy „Magazyn Nowoczesny" wł. S. Rudzka w Będzinie, Kołłątaja 43.

SPORT

Bieg naprzełaj

o mistrzostwo Śląska w Sosnowcu.

Celem spopularyzowania sportu lekkoatletycznego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, śląski okręgowy Związek lekkoatletyczny powziął myśl zorganizowania w Sosnowcu w **dniu 8 kwietnia, o godz. 11.30 biegu naprzełaj** o mistrzostwo Śląska, powierzając organizację dwum miejscowym towarzystwom, a mianowicie **S. T. S. „Unja" i strzeleckiemu Tow. Sport. „Strzała"** pod nadzorem delegatów Ś.O.Z.Ł.A. w osobach pp. Oski, **Koczura i Jeziorowskiego.**

Bieg odbędzie się w trzech kategorjach, **w kategorji „A" czyli seniorów trasa wynosić będzie 5000 mtr.,** startować mogą wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat życia, w kategorji „B" dla juniorów trasa wynosi 3000 mtr., do juniorów zaliczeni zostaną zawodnicy, którzy są urodzeni przed 8 kwietnia 1916 roku, co muszą stwierdzić przed startem dowodami tożsamości, **w kategorji „C" startować będą panie na dystansie 1.500 mtr.** Uwzględniając znaczenie propagandowe zarząd Ś.O.Z.L.A. zezwolił we wszystkich wyżej wspomnianych kategorjach startować zawodnikom niestowarzyszonym. Dla zwycięzców w poszczególnych kategorjach Ś.O.Z.L.A. **ufundował po trzy nagrody do każdej kategorji,** pozatem jak nas informują S.T.S. „Unja" nosi się z zamiarem ufundowania nagrody dla pierwszego zawodnika w Sosnowcu.

Start odbędzie się na stadjonie „Unji", trasa którą wytyczył delegat Ś.O.Z.L.A. P. Jeziorowski, pobiegnie dla wszystkich kategoryj w jednym kierunku. W najbliższą niedzielę przyjadą dalsi delegaci Ś.O.Z.L.A. celem wspólnego zatwierdzenia wytyczonej trasy.

Bieg ten będzie **nielada sensacją,** gdyż spodziewany jest **start około 100 zawodników Śląska i Zagłębia,** którzy staną do walki o tytuł mistrza Śląska.

Zgłoszenia wraz ze startowem należy przesyłać pod adresem **Ś.O.Z.L.A. Katowice, Pocztowa 11 — skrzynka poczt. 63.**

SKŁAD POLSKIEJ EKIPY JEŹDZIECKIEJ NA ZAWODY W NICEI.

Jak się dowiadujemy, szef departamentu kawalerji M. S. Wojsk. w porozumieniu z Polskim Związkiem jeździeckim wyznaczył w piątek skład polskiej ekipy konnej na międzynarodowe konkursy do Nicei, które odbędą się w dniach od 15—29 kwietnia oraz do Rzymu w pierwszych dniach maja.

W skład ekipy tej wchodzą: rtm. Szosland, rtm. Kulesza, kpt. Ruciński i por. Pohorecki. Szefem ekipy będzie mjr. Antoniewicz. Jeźdźcy nasi zabierają razem 12 koni, a zatem każdy z jeźdźców będzie miał do dyspozycji 3 konie. Konie wysłane zostaną do Nicei 20 b.m., zaś wyjazd jeźdźców wyznaczono na 6 kwietnia.

Ten sam gatunek

ZA MNIEJSZE PIENIĄDZE.

Firma Schicht wyrabia swoje wszechświatowej sławy „Mydło - Jeleń" od dziesiątków lat zawsze jednakowo wysokiego gatunku. Do mydła trzeba mieć zaufanie, gdyż każda gospodyni wie ile szkody przynieść może złe mydło.

Mydło Jeleń Schicht wyrabiane z najlepszych surowców, nie niszczy bielizny, jest przytem tanie nie tylko przez swoją wydajność, lecz naprawdę niską cenę. Każda gospodyni powitała napewno z radością wiadomość o zniżce ceny mydła Jeleń Schicht, gdyż będzie mogła nadal używać tego znakomitego mydła, a w dodatku jeszcze oszczędzać. 2052

× **OBCHÓD IMIENIN MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W GRÓDKOWIE I PSARACH.** Uroczystości rozpoczęły się w dniu 18 b.m. koncertem orkiestry robotniczej z Klinkierni „Gródków" przed szkołą w Psarach. Po koncercie organizacje miejscowe: Strzelec, Związek rezerwistów, straż ogniowa, harcerze, Koło gospodyń, szkoły i mieszkańcy okolicznych kolonij udali się pochodem do lokalu Związku strzeleckiego, gdzie odbyła się akademja. Okolicznościowe przemówienie do zebranych wygłosił dyrektor klinkierni p. inż. M. Laubitz, poczem chór szkolny pod batutą p. Trząskiego wykonał szereg pieśni, z których dwie były bardzo udatnie inscenizowane.

W dniu 19 b.m. o godz. 10 zostało odprawione w kaplicy w Psarach nabożeństwo, w którem wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje i liczne rzesze obywateli. Po nabożeństwie przemawiał do zebranych p. Wacławik i prezes koła B.B.W.R. w Gródkowie p. Rosikon.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z dnia 18 na 19 b. m. niewykryci dotąd sprawcy dostali się do biura Magistratu będzińskiego, skąd skradli maszynę do pisania „Underwood", wartości 250 zł.

Humor w ogłoszeniach.

Są ogłoszenia tragiczne, smutne; są i wesołe. Wesołe — mimowoli. Otóż teraz np. jedno z pism warszawskich przytacza następujące „wesołe mimowoli" ogłoszenia wybrane z prasy polskiej. Zacytujemy parę z nich.

Ogłoszenie magistratu bydgoskiego wkrótce po odzyskaniu niepodległości:

„Mylnym jest kto sądzi, że psy dziewięć miesięcy stare wolne są od opłaty. Opłacie podlega każdy, kto przestał ssać psią matkę".

„Specjalność nogi z kapustą poleca M. Solińska, Królowej Jadwigi 22, restauracja".

„Odwołanie. Wieprza, którego dnia 7. XI 1924 przez omyłkę zabrałem z gromady Pawłowi Wolniewiczowi, Raczkiemu i Reinholcowi niniejszem odwołuję, ponieważ się znalazł u pana Ludwika Kozłowskiego, ul. św. Mikołaja 29".

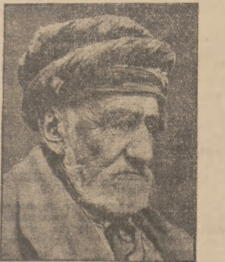
„Panom rolnikom polecam Omok — sól bydlęcą — do lizania".

„Plakaty powitalne, serdecznie witamy, szczęść Boże młodej parze z koroną z liści wawrzynu, wychodzą świeżo z druku i są hurtownie do nabycia w firmie A. Jóźwiak".

„Obelgę rzuconą na Marjannę Kinorek cofam z żalem".

„Dziś u Aleksa, Łokietka 9, zimne nogi z tańcami i muzyką".

„Panu Józefowi Dernałko. Na Pańskie wezwanie w „Iskrze" z dnia 11.IX rb. oświadczam, że widziałem go rozmawiającego z panną. Nietaktowne wystąpienie pańskie usprawiedliwia li tylko wiek młody, który nie rozumie, że widzieć kogoś rozmawiającego z drugą osobą i powiedzieć w żarcie temu komuś trzeciemu nie jest oszczerstwem. Władbunza Jańska".



NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA ŻENI SIĘ PORAZ 14-TY.

Turek Zaro Aga, urodzony w 1774 r. zawiera obecnie poraz czternasty związek małżeński. Narzeczona Zaro Agi liczy czterdzieści lat.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ROZPOCZĘCIE ROBÓT PUBLICZNYCH. W tych dniach Magistrat Zawiercia rozpoczął przyjmowanie bezrobotnych do pracy tak, że już od przyszłego czwartku przystąpi do pracy pierwsza grupa robotników, składająca się z 60 osób. Bezrobotni będą przyjmowani do pracy turami. Pracę na miejscu otrzymają bezrobotni obarczeni większą rodziną.

× IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z racji imienin marsz. Piłsudskiego w salonach miejscowej resursy (TAZ.) odbył się koncert - raut z udziałem artystki opery warszawskiej p. S. Szczepańskiej, która odśpiewała szereg utworów.

× WYBORY WÓJTA W ROKITNIE SZLACHECKIEM. Przeprowadzone w tych dniach wybory do zarządu gminnego w Rokitnie Szlacheckiem przedstawiają się następująco: wójtem został p. Edward Chrząszcz z Łaz, podwójcim p. Stefan Wacławczyk, ławnicy pp.: Seweryn Wróbel, Ryszard Skwara i Szymon Jaśko.

× ŚMIAŁE WŁAMANIE. Onegdajszej nocy, podczas nieobecności domowników, do mieszkania Ludwika Mygi, zamieszkałego we Włodowicach włamali się nieznani sprawcy, zabierając z sobą pościel, bieliznę, ubrania, oraz gotówkę w kwocie 300 złotych, ogólnej wartości 5000 zł. W związku z kradzieżą policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

× OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W dniu 19 b.m. odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem wyruszył pochód. Przed pomnikiem na terenie fabryki „Olkusz" przemawiali pp.: St. Kozowicz (prezes legjonistów) i dr. J. Łapiński. Defiladę przyjmował starosta Gliszczyński i major Michocki (obw. inspek. P. W. i W. F. z Tarnow. Gór). Popołudniu w kinie „Orzeł" odbyła się akademja szkolna, wieczorem akademja dla starszego społeczeństwa. Zagaił akademję p. starosta. Przemawiał p. Wilczyński, poczem nastąpiła część koncertowa.

× BUDOWA KOŚCIOŁA W SUŁOSZOWEJ. W ub. niedzielę zawarta została umowa pomiędzy komitetem budowy kościoła w Sułoszowej, a architektem budowlanym p. Długoszem z Kielc na kontynuowanie dalszej budowy kościoła w Sułoszowej w granicach 28 tys. zł. Dalsze prace przy budowie, rozpoczęte w roku ubiegłym, rozpoczną się z początkiem kwietnia r.b. Kościół w Sułoszowej uległ prawie całkowitemu zburzeniu w czasie wojny światowej. Na czele komitetu stoi obecny proboszcz ks. Danielewicz jako prezes i skarbnik, zastępca p. Józef Ostachowski i p. Józef Gąsiorek sekretarz komitetu.

× Z L. O. P. P. W dniu 22 b.m. o godz. 11 i pół w sali posiedzeń Rady powiatowej w Olkuszu, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie delegatów kół LOPP powiatu Olkuskiego.

× BUDOWA SZKOŁY W BOLESŁAWIU. Rada gminy Bolesław na posiedzeniu w dniu 18 b.m. uchwaliła oddanie placu o przestrzeni 1 morga pod budowę szkoły powszechnej w Bolesławiu imienia marszałka Piłsudskiego. W najbliższych dniach powstanie komitet budowy tej szkoły.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie powiatu: 9 błonicy, 12 gruźlicy i 14 jaglicy.

Tajemniczy napad na 13-letnią dziewczynkę w Olkuszu

W ostatnich dwóch dniach Olkusz poruszony został niesamowitą historją napadu na 13-letnią córeczkę państwa D., uczennicę 5 kl. szkoły powszechnej przez jakiegoś zbira.

Według oświadczenia dziewczynki, sprawa przedstawia się następująco: córeczka państwa D., mieszkających w dużym domu Presa na Czarnej Górze po przyjściu ze szkoły w południe, wybiegła na korytarz i spotkała tam starszego licho ubranego osobnika, który zapytał ją o wolne mieszkanie w tym domu. Na twierdzącą odpowiedź dziewczynki, nieznajomy kazał zaprowadzić się do tego mieszkania, a następnie siłą **wepchnął ją do pustego pokoju.** Dziewczynka chciała krzyczeć, lecz **zbir zagroził jej zabiciem, wyjmując z kieszeni nóż.** Po krótkiej chwili osobnik ten wyszedł z pokoju, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Zaniepokojona matka szukała dziewczynki do godz. 9 wieczorem. W pewnej chwili przechodząc przez korytarz, **usłyszała ciche wołanie „Mamo".** Po otwarciu drzwi, dziewczynka siedziała na ziemi przestraszona.

Opowiedziała ona matce o wypadku, dodając, że po opuszczeniu pokoju przez osobnika **z przestrachu doznała duszności i zaraz usnęła.**

Lekarz dr. Ossowski zbadał dokładnie dziewczynkę, lecz żadnych najmniejszych obrażeń na ciele dziewczynki nie znalazł.

Jaki był cel zamykania dziewczynki w pustym pokoju, trudno narazie dociec. Policja olkuska prowadzi energiczne dochodzenie.

Udusił własną matkę chory umysłowo.

Mieszkańcy wsi Rudniki Wielkie, powiatu Zawierciańskiego do głębi poruszeni zostali ponurą zbrodnią, jaka się onegdaj rozegrała w mieszkaniu należącem do rodziny Bernatów.

Oto syn Bernatów, 22-letni Michał, który od dłuższego już czasu zdradzał objawy choroby umysłowej, pod czas jednego z napadów szału, rzucił się na swą matkę 55-letnią Annę Bernat, którą przewróciwszy na podłogę udusił.

Na wieść o zbrodni przed domem Bernatów zaczęły się gromadzić tłumy ludzi, a w jakiś czas potem przybyły władze policyjne, które przeprowadziły w tej sprawie dochodzenie, a następnie zaopiekowały się chorym umysłowo.

Wypadek ten wywarł na mieszkańcach wioski wstrząsające wrażenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O dokładne wskaźniki zatrudnienia i bezrobocia.

Organizacje gospodarcze czynią u sfer miarodajnych starania w kierunku **zmiany metod statystycznych,** dotyczących zatrudnienia i bezrobocia w Polsce.

Sfery gospodarcze podnoszą, że statystyki głównego urzędu statystycznego, aczkolwiek dokładnie i systematycznie prowadzone, **nie uwzględniają jednak drobniejszych zakładów pracy, zatrudniających poniżej 20 robotników.** Największe znaczenie dla celów badawczych mają ogólne statystyki bezrobocia, które są najbardziej miarodajne przy racjonalnej akcji pomocy bezrobotnym. Poza tem sfery gospodarcze już oddawna **odczuwają brak dokładnej statystyki, któraby odzwierciadlała zmiany, jakie zachodzą na rynku pracy,** czy to pod wpływem wahań konjunkturalnych, czy sezonowych.

Jak podnoszą jednak organizacje gospodarcze, statystyki G. U. S. dają obraz rynku pracy **daleki od rzeczywistości.** Tak np. gdy na początku 1929 r., przy stanie zatrudnienia (w wielkim i średnim przemyśle) równym 820 tys. osób, urzędy pośrednictwa pracy zanotowały 160 tys. bezrobotnych, to w 1930 r. przy 757 tys. zatrudnionych — 242 tys. bezrobotnych a w 1931 r. przy 685 tys. zatrudnionych — 340 tys. bezrobotnych. W ciągu tych trzech lat **bezrobocie wzrastało,** co zresztą potwierdzały dane instytucyj ubezpieczeniowych.

Na początku 1932 r. **stan zatrudnienia** w wielkim i średnim przemyśle wynosił już **tylko 532 tys. osób,** jednak liczba bezrobotnych pozostała prawie bez zmiany — 338 tys. W **roku ubiegłym** stan zatrudnienia spadł w dalszym ciągu **do 471 tys.,** a liczba poszukujących pracy obniżyła się do **267 tys. osób, co jest zupełnie pozbawione uzasadnienia.**

W roku bieżącym, po raz pierwszy od kilku lat zanotowano **wzrost stanu zatrudnienia w stosunku do roku poprzedniego,** liczba zarejestrowanych bezrobotnych **wzrosła jednak do 400 tys. osób.**

W ten sposób koniecznem się staje zmiana metod, stosowanych przez G. U. S. tak, aby statystyka dała nam **oparty na rzeczywistości** wskaźnik zatrudnienia i bezrobocia.

Kronika gospodarcza.

ZNACZNY WZROST EKSPORTU DREWNA Z POLSKI. Eksport drewna i wyrobów drzewnych z Polski w pierwszych dwóch miesiącach rb. wynosił według danych G. U. S. ogółem 275.315 ton wartości 21.784 tys. zł., gdy w odpowiednim okresie 1933 r. osiągnął tylko 204.937 ton na sumę 16.632 tys. zł. Widzimy więc znaczny wzrost eksportu zarówno pod względem wagi, jak i wartości w złotych. Wzrost ten przypisać należy głównie wzmożonemu wywozowi na rynek angielski.

ZMNIEJSZENIE WKŁADÓW W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH. Według danych rady spółdzielczej, stan oszczędności na koniec roku 1933 w spółdzielniach kredytowych i związkach rewizyjnych przedstawia się następująco: ogólna ilość wkładów wzrosła w ciągu roku ubiegłego o 23.166 do 330.438. Na pierwszem miejscu stoi Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, liczący 11.300 nowych wkładów oraz Związek spółdzielni polskich 7000 wkładów. Natomiast suma wkładów spadła z 275.645 tys. zł. do 254.415 tys. zł.: na 1 stycznia 1934 r. tj. o 21.230 tys. zł. Zwiększenie sumy wkładów wykazuje Związek polskich spółdzielni Reiffeisena Stefczyka w Katowicach prawie o miljon zł. i Związek niemieckich spółdzielni w Polsce w Poznaniu o 2.300 tys. zł. Suma na rachunkach bieżących wzrosła z 30.806 tys. zł. do 31.886 tys. zł., tj. o 1.080 tys. zł. Najwyższą sumę na rachunkach bieżących posiada Związek niemieckich spółdzielni w Poznaniu.

RZĄD U.S.A. PRZECIWKO BANKOM AMERYKAŃSKIM. Donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest w związku z odmową banków prywatnych na udzielenie kredytów potrzebnych dla „nakręcenia" konjunktury na podjęcie ostrej walki z bankowością prywatną. W najbliższych dniach Reconstruction Finance Corporation otrzymać ma prawo konkurencji z bankami prywatnemi. Rząd zamierza przedłożyć kongresowi projekt ustawy, na mocy której RFC będzie mogła udzielać przemysłowi kredytów i zajmować się innemi normalnemi operacjami bankowem

Z CAŁEJ POLSKI

LICYTACJA MAJĄTKU „MARMURY KIELECKIE".

W kieleckim sądzie okr. odbyła się sprzedaż przez licytację majątku nieruchomego i ruchomego firmy „Marmury Kieleckie", Ska Akc. Do licytacji stanęli dwaj główni wierzyciele: Bank Związku Spółek Zarobkowych z sumą 37.000 zł. i Bank Ziemski w likwidacji z sumą 180 tys. zł. Trzecim licytantem była firma „Marmur" dzierżawiąca obecnie „Marmury Kieleckie". Licytacja odbyła się niezwykle szybko i „Marmury Kieleckie" nabyła firma „Marmur" za 80.000 zł. Licytacja ta stała się przedmiotem szerokich komentarzy w kołach przemysłowych Kielc, ponieważ sam plac o powierzchni około 15.000 m. kw., położony w mieście, ma wyższą wartość od zapłaconej ceny, zaś wartość wszystkich urządzeń „Marmurów Kieleckich" przekracza sumę pół miljona zł. Sprawa dla zainteresowanych przedstawia się bardzo poważnie, ponieważ w „Marmurach Kieleckich" utonęło bezpowrotnie [illegible] drobnych oszczędności obywateli [illegible]eckich.

POLACY WE „WSPÓLNOCIE INTERESÓW".

Z Katowic donoszą, że na kierowniczych stanowiskach w hutach „Wspólnoty Interesów", która zgłosiła wniosek o nadzór sądowy, [illegible] bardzo poważne zmiany. Kierownictwo oddziału stali szlachetnej w hucie Batorego objął st. insp. inż. Zygmunt Widera, kierownictwo inspekcji maszyn zaś w tej samej hucie inż. Tomasz Smogorzewski. Kierownictwo walcowni w hucie Królewskiej objął inż. Władysław Turski, kierownictwo stalowni zaś w tejże hucie inż. Jan Wielgus. Kierownictwo huty Laury objął st. insp. inż. Mieczysław Choynowski, kierownictwo laboratorjum metalometalurgicznego przez dyrekcji technicznej huty objął dr. inż. Zygmunt Jasiewicz.

STARCIE Z PLUTONEM „BRITH HACHAJAL"

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" kilkunastu studentów w Warszawie zaatakowało w niedzielę pluton żydowskiej organizacji „Brith Hachajal", który brał udział w pochodzie z okazji imienin. Zajście wydarzyło się po skończonej defiladzie. Na miejsce zajścia przybyła policja która aresztowała czterech studentów oraz czterech umundurowanych członków „Brith Hachajal". O zajściu spisano protokół.

13 MIESIĘCY UPRAWIA GŁODÓWKĘ

„Słowo Pomorskie" donosi, że w więzieniu w Grudziądzu przebywa więzień, który już drugi rok uprawia głodówkę. Po rozprawie apelacyjnej w Lublinie przeniesiono do Grudziądza więźnia Antoniego Unkiewicza, skazanego wyrokami obydwu instancyj na 13 lat więzienia za współudział w morderstwie. Unkiewicz początkowo zachowywał się zupełnie poprawnie, lecz z chwilą, gdy zagasła nadzieja wznowienia procesu, zaczął głodować. Było to 4 marca 1933 roku. Perswazje lekarzy i personelu nie odniosły skutku. Uparty więzień twierdził ustawicznie, że jest niewinny. Od maja ubiegłego roku poczęto stosować regularne sztuczne odżywianie. Więzień nie protestował, lecz sam nawet odrobiny wody nie wziął do ust dobrowolnie. Minął rok i Unkiewicz głoduje dalej, nie przyjmując pożywienia trzynasty miesiąc.

OFIARY.

NA LOK. KOMITET NIES. POM. BEZROBOTNYM: J. J. z racji otrzymania w dniu imienin wierszowanego powinszowania od p. Michała Kalagi składam zł. 25 (dwadzieścia pięć) na bezrobotnych.

SZCZERA ODPOWIEDŹ.

— Karolu, powiedz mi, czy kiedy się pobierzemy, będę jeszcze mogła dalej chodzić do biura.

— Oczywiście, najdroższa, inaczej z czegobyśmy wogóle żyli?

Polski film barwny.

Genjalny wynalazek, dokonany przez rodzinę Szczepaników.

Jak Szczepanik pozostawił polskiemu narodowi i całej ludzkości dwóch dzielnych synów, którzy potrafili doprowadzić zapoczątkowane przez ojca dzieło do chlubnego zakończenia. Zwłaszcza Zbigniew Szczepanik odziedziczył wszystkie cechy bystrości i wszechstronności uzdolnień genjalnego ojca, wykazując wszechstronne uzdolnienie konstruktywne. Cechuje go ponadto gorący patrjotyzm, który każe mu odrzucać ponętne oferty zagranicy, a prace swe ofiarowywać na budowę gospodarczej potęgi Polski.

W roku ubiegłym, 1933, **genjalny wynalazek filmu barwnego** został ostatecznie doprowadzony do zdumiewającej doskonałości i **może wyruszyć na podbój świata.**

Problem filmu w kolorach naturalnych zasadniczo mógłby zostać rozwiązany różnemi metodami. Sprawa byłaby idealnie uproszczona, gdybyśmy potrafili **metodami fotochemicznemi** odrazu otrzymać barwny obraz na taśmie filmowej. Niestety **usiłowania** fizyko-chemików, zmierzające do rozwiązania problemu w ten sposób, dotąd **nie zostały ukoronowane żadnym wynikiem.** Należało więc na innej drodze szukać realizacji barwnej kinematografji.

Z fizyki znane nam są **doświadczenia i zjawiska przyrody,** udowadniające złożoność wszelkiego promieniowania. Pamiętamy coś nie coś z **analizy widmowej,** pozwalającej rozkładać, zdawałoby się, najbardziej jednorodne, światło białe na całą olbrzymią skalę barw, począwszy od koloru ciemno-purpurowego, a skończywszy na barwie ciemno-fiołkowej. Otóż okazuje się, że wszystkie kolory dają się przedstawić jako mieszanki **trzech zasadniczych, składowych barw,** mianowicie: zieleni, błękitu i czerwieni. Zależnie od procentowego składu tych trzech kolorów otrzymywać możemy wszystkie, dające się pomyśleć, odcienie barw.

Możemy się już domyśleć, że wobec tego **głównem zadaniem barwnej kinotechniki będzie rozkład a następnie synteza barw naturalnych.** Przy zdjęciach zachodzi więc konieczność rozkładu obrazu na trzy zasadnicze kolory, przy **wyświetlaniu** zaś filmu należy znów połączyć poszczególne zdjęcia w kolorach zasadniczych.

To byłaby zasadnicza teorja filmu barwnego. Wszelako od tej teorji do jej technicznej realizacji jest jeszcze bardzo daleka droga. **Jeśli trzy aparaty** do zdjęć filmowych **zaopatrzymy w odpowiednie filmy barwne** dla dokonania rozkładu kolorów, to liczyć się musimy z faktem, że każda taśma filmowa z nieco innego położenia uchwyci dany obraz.

Powstanie więc tak zwana **paralaksa przestrzenna.** Moglibyśmy wobec tego wszystkie zdjęcia wykonać przez jeden objektyw i następnie kolejno barwić poszczególne obrazy na jedną z zasadniczych barw. Wtedy jednak powstanie tak **zwana paralaksa czasowa,** bowiem ruchomy przedmiot będzie wprawdzie zdjęty z tego samego miejsca, jednak grupa trzech obrazków nie będzie odpowiadała tej samej chwili. Wreszcie pamiętać jeszcze należy, że **rozkład na barwy składowe powoduje stratę w natężeniu świetlnem,** co wywołałoby konieczność jeszcze bardziej rażącego oświetlenia aktorów. Jak więc widzimy, nasuwają się bardzo poważne trudności, zdawałoby się, trudności nierozwiązalne.

Powiedzmy zgóry, **że polski film barwny** według systemu „Szczepanik" **uporał się z wszystkiemi wspomnianemi trudnościami.** Paralaksa czasowa, ani też przestrzenna nie zniekształcają końcowego efektu, a w dodatku **straty w jasności, w natężeniu świetlnem niema!** Nie możemy, niestety, w tem miejscu objaśnić konstrukcji aparatu Szczepanika, choćby już z tego powodu, że nie zezwala na to niezakończona jeszcze procedura patentowa.

Należy tu wspomnieć, że obecnie istnieją już **dwa systemy zagraniczne barwnej kinematografji. System „Kodakolor"** jest właściwie udoskonaleniem wynalazku Jana Szczepanika z roku 1907. System ten daje świetne rezultaty, niestety posiada bardzo poważną wadę: **uzyskiwanie kopij jest rzeczą niemożliwą!** Po przekalkulowaniu tej zasady na język gospodarczy otrzymujemy stwierdzenie całkowitej jego bezużyteczności przy produkcji masowej.

Drugi **system „Technikolor"** ogranicza się do dwóch tylko barw zasadniczych. Oczywiście wskutek tego **obrazy wychodzą mniej naturalne.** Cera ludzka np. przypomina barwę świeżo pomalowanych lalek. Wszelako i w tym wypadku wygórowane koszta produkcji pozwalają na stosowanie tego rodzaju filmów kolorowych jedynie **w wyjątkowych wypadkach.**

System „Szczepanik" jest bezkonkurencyjny, zarówno z punktu widzenia doskonałości obrazów, jaki i ze stanowiska gospodarczego. **Koszta produkcji** filmów barwnych **powiększają się zaledwie o 2%,** a przy aparaturze służącej do wyświetlania filmów, wystarczy zakup niedrogiego uzupełnienia. Wreszcie wypada jeszcze wspomnieć o bardzo ważnym szczególe: udźwiękowienie Szczepanikfilmu nie pociąga za sobą absolutnie żadnych dodatkowych kosztów.

Antyżydowska manifestacja w berlińskiem kinie.

Do niezwykłych wprost ekscesów doszło ostatnio w Berlinie.

Przed kilku dniami do Berlina nadszedł film angielski p. t. „Katarzyna Wielka". Rolę główną w filmie tym odtwarza artystka niemiecka, Elżbieta Bergner, która z racji swego pochodzenia żydowskiego, musiała wyjechać z Niemiec i pracuje obecnie dla wytwórni angielskich.

W dniu premjery wszystkie bilety w kinie „Capitol" były wyprzedane. Ale wówczas przed kinem zebrał się tłum członków S. A., przebranych w cywilne ubrania. Rozległy się okrzyki: Precz z artystami - żydami, precz z Bergner!

Przybyli na premjerę poseł angielski sir Eryk Phipps i inni członkowie korpusu dyplomatycznego, spotkani zostali gwizdkami.

Gdy tłum już dostatecznie zamanifestował swą antypatję do filmu, zjawił się nagle komendant brygad szturmowych w Berlinie Ernst i oświadczył:

— Możecie spokojnie rozejść się. Gwarantuję wam, że film zostanie zdjęty jutro z afisza.

Rozległy się brawa i okrzyki. Część zgromadzonych istotnie rozeszła się, pozostali jednak obsadzili wejścia i nie wpuścili publiczności, śpieszącej na następny seans.

Następnego dnia film został wycofany.



ELISABETH BERGNER.

Przedziwne dzieje życia lekarza Legji Cudzoziemskiej.

Na marginesie nowego filmu Foxa.

Życie w francuskiej Legji cudzoziemskiej było zawsze wdzięcznym tematem powieści, artykułów dziennikarskich oraz szeregu mniej lub więcej udanych filmów. „Marokko", „Czterech z Legji" — oto tytuły paru z nich, oglądanych przez nas w ostatnich latach. Że środowisko afrykańskich legjonistów tak chętnie brane było za tło przez powieściopisarzy i reżyserów filmowych — dziwić się temu nie należy.

Cały prymitywizm człowieka, cała jego dusza bez wstydliwych osłonek współczesnej cywilizacji uzewnętrznia się w sposobie życia francuskich legjonistów, którzy z tych czy innych względów zerwali ze światem, wstępując w szeregi marokańskiej armji.

Żelazna, brutalna, dyscyplina, panująca w tych szeregach, **rozwiązłość obyczajów żołnierzy i oficerów,** oderwanych od cywilizacji i przeniesionych pod przepalające mózg słońce Afryki, **liczne niebezpieczeństwa,** grożące każdej chwili ze strony na wpół dzikich Arabów — wszystko to składa się na atmosferę o specyficznym uroku niecodzienności, drażniąca nas swym egzotyzmem i „biorącą" odrębnością.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, wiele **już było filmów, ilustrujących to bujne, nieokiełznane życie.** Ale film, który w tym roku zrealizowany został przez słynną wytwórnię amerykańską Fox-Film, przechodzi wszystko widziane w tej dziedzinie. Obraz ten, nazwany **„Legjonem śmierci",** ilustruje dzieje życia lekarza fortu Legji na pustyni, porucznika dr. Moranda. Ta **niezwykła historja człowieka, skazanego** za rzekome zabójstwo przełożonego **na karę śmierci i ukrywającego się** przed sprawiedliwością **wśród Arabów,** nie jest bynajmniej tworem fantazji scenarzysty, lecz **wzięte jest z prawdziwego zdarzenia,** zdarzenia, którego epilog miał miejsce zaledwie przed paru laty.

Prawdziwe dzieje porucznika dr. Moranda, **niesprawiedliwy wyrok, ucieczka skazanego** na śmierć do tajemniczego portu Zamba, **miłość do córki miejscowego misjonarza, dobrowolny powrót do Legji, oddanie się w ręce „sprawiedliwości",** wreszcie epilog filmu, wstrząsający realistycznym rozmachem — oto główne fragmenty, z jakiemi zapoznaje nas żywa, barwna i frapująca akcja foxowskiego „Legjonu śmierci".

Rolę główną w tym filmie **odtwarza jeden z najznakomitszych aktorów Hollywood — Victor Jory.** W dwóch głównych rolach kobiecych występują Loretta Young i Vivienne Osborne, w innych zaś rolach David Manners, Herbert Mundin i C. Henry Gordon.

Ann Sothern na ustach CAŁEGO ŚWIATA.

Jak meteor zabłysła na firmamencie filmu. Przebojem zdobyła sobie roje wielbicieli. Stała się ulubienicą tłumów. Jest obecnie królową popularności w Ameryce.

Kluczem do wielkiego powodzenia jest wspaniały film „Columbji" p.t. „Pozwólcie kochać..." Partnerują uroczej Ann Sothern — piękna Polka, Tala Birell, Edmund Lowe i Miriam Jordan. Pisma amerykańskie zamieszczają obecnie obszerne życiorysy Ann Sothern. Pójdźmy za niemi:

Urodziła się 18 lat temu w Valley City (stan Dakota). Jest córką słynnej śpiewaczki operetkowej, Annette Yde. Matka Ann jest ulubienicą teatrów Broadwayu. Postanowiła kształcić córkę od najwcześniejszych lat w kierunku artystycznym. Ann miała talent. Z każdym rokiem wykazywała większe zdolności. Była celującą uczennicą zespołu tanecznego Ziegfelda. Spośród girls'ów jaskrawo wyróżniała się niepowszednią, oryginalną urodą; pięknemi, strzelistemi nóżkami zwracała na siebie uwagę. Jako trzynastoletni trzpiot była już solistką. Występowała stale w rewjach Ziegfelda. Po matce odziedziczyła metaliczny timbre głosu. Ćwiczyła się u Whemplay'a, czołowego śpiewaka opery new-yorskiej. Miał lat 17. Była już sławna. Vedetta w każdym calu. Śpiew i taniec zjednały jej szereg wielbicieli. Przyszedł 18 rok życia. Z nim film. Niezwykły sukces. W filmie „Pozwólcie kochać..." Ann Sothern doznała niezwykle entuzjastycznego przyjęcia. Gorąco oklaskiwano każde zjawienie się jej na ekranie. Wytwórnia „Columbia" natychmiast po premjerze w New Yorku tego filmu podpisała z Ann Sothern dłuższy kontrakt na prawach wyłączności. Jak się dowiadujemy, film „Pozwólcie kochać..." ukaże się jeszcze w bieżącym sezonie filmowym na wielkich ekranach Polski.

Ernest Lubicz

Wśród reżyserów — postać najwybitniejsza. Ernest Lubicz nie naśladuje nikogo, ma własne metody pracy, własne, oryginalne środki artystyczne wypowiedzenia się.

Wyrafinowany, a zarazem niesłychanie prosty, subtelny, a zarazem bezwzględnie szczery, pozbawiony obłudnego snobizmu, cyniczny, a mimo to pełen sentymentu — krótko mówiąc: jedna z najbardziej skomplikowanych postaci twórczych.

Lubicz imponuje rozmachem, bogactwem pomysłów, a przedewszystkiem olbrzymią skalą zainteresowań.

Inscenizuje z równem powodzeniem filmy „wystawowe", historyczne, psychologiczne, operetki, dramaty, komedje. Żaden rodzaj nie jest mu obcy. W każdym jest mistrzem niezrównanym.

Najnowszy film Lubicza p.t. „Sztuka życia" jest najwyższą sztuką reżyserji. Prawdziwy majstersztyk inscenizacji. Już sam temat jest oryginalny i frapujący.

Oto bohaterka filmu, kobieta, o niezrównanym uroku, kocha jednocześnie dwóch przyjaciół. Każdego inaczej — każdego prawdziwie. Ale wychodzi za mąż... za trzeciego... najbogatszego. Film obfituje w sytuacje dowcipne, a pikantne zarazem.

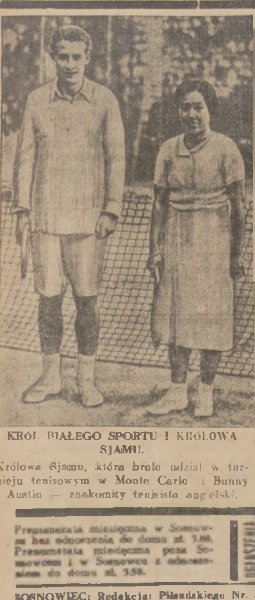
Trzeba dodać jeszcze, że film znalazł świetnych wykonawców w osobach: Miriam Hopkins, Gary Coopera i Fredricka Marcha. Znakomita ta trójka artystów daje koncert gry aktorskiej.

Ciekawostki filmowe.

Prace nad filmowaniem „Czerwonego placu" w-g Ilji Erenburga raźno postępują naprzód. Jak wiadomo, reżyserem tego filmu jest słynny twórca „Na zachodzie bez zmian" — Lewis Milestone.

John Barrymore i Carle Lombard odtwarzają główne role w nowym filmie „Columbji" p.t. „Dwudziesty wiek". Film ten oczekiwany jest w Ameryce z wielkiem napięciem.

Nienotowany sukces osiąga na całym świecie doskonały film p.t. „Arystokracja podziemi", odznaczony złotym medalem przez akademję filmową w Londynie.



KRÓL BIAŁEGO SPORTU I KRÓLOWA SJAMU.

Królowa Sjamu, która brała udział w turnieju tenisowym w Monte Carlo i Bunny Austin — znakomity tenisista angielski.

DROBNE OGŁOSZENIA

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI